

10.10.12 - środa.

Wyprawa do Włoch zaczęła się wcześnie rano, już o 5.30 wyjechaliśmy spod szkoły. Po upływie kilku godzin każdy z nas siedział przypięty pasem w ciasnym siedzeniu w samolocie. Mimo lekkiego stresu podróż przebiegła bezpiecznie i bez problemów. Po przybyciu do Rzymu byliśmy zmęczeni, ale zachwyceni tym co zobaczyliśmy. Widok śródziemnomorskiej roślinności zrobił na nas wielkie wrażenie., temperatura mówiła sama za siebie, mimo krótkich spodenek było mi strasznie gorąco. W czasie jazdy do schroniska czułem, że kolejny raz w tym roku rozpoczynają się wakacje. Po zakwaterowaniu przyszedł czas na wstępną ocenę miejsca pobytu. Wszyscy zgodnie twierdzili, że warunki nie są złe.. Na kolację podane było typowo włoskie danie czyli makaron w sosie pomidorowym.

11.10.12 - czwartek.

Czwartek to dzień w którym spotkaliśmy się z naszymi znajomymi z wymiany i poznaliśmy ich szkołę. Każdy z nas był pełen energii by wejść do miasta i ujrzeć je od środka. Po przejściu połowy drogi nasz zapał opadł, ponieważ jest to miasto położone w terenie górzystym i ciężko jest utrzymać to samo tempo. Gdy ujrzałem budynki i to jak były rozmieszczone byłem zachwycony, wszystko wyglądało tak jakby było wycięte z historycznego filmu. W szkole przywitała nas część włoskiej młodzieży, wśród nich była jedna osoba z Polski, która jak się potem okazało uczyła się tam dłuższy czas. Po obejrzeniu prezentacji o tamtejszym regionie, oprowadzeniu po szkole i objaśnieniu toku nauczania stwierdziłem, iż w naszej polskiej szkole są o wiele lepsze warunki lecz nieco gorsza organizacja. Następnie zjedliśmy wspólny lunch który przygotowali uczniowie tej szkoły. Nadszedł czas na zwiedzanie pierwszej części miasta. Wszyscy razem ruszyliśmy podziwiać piękno Asyżu. Każdy krok sprawiał, że czułem się jakbym przenosił się w przeszłość. Zwiedzaliśmy bazylikę św. Franciszki i fortecę Rocca Mangiore, ich piękno nie zdołało przyćmić bólu nóg jaki mi towarzyszył jednak mimo to było warto. Na sam koniec pogoda zaczęła się psuć i musieliśmy w szybkim tempie dać się do naszego schroniska. Po powrocie zjedliśmy kolację i trenowaliśmy prezentację.

12.10.12 - piątek.

w następnej części.